

JEDYNY TAKI ZESTAW: KACZYŃSKI, CENCKIEWICZ, ZYBERTOWICZ, KRASNODEBSKI, LISICKI, ZIEMKIEWICZ, ZAREMBA, WILDSTEIN, SEMKA, GONTARCZYK, KARNOWSCY, PYZA, GABRYEL, ŁYSIAK

NAKLAD 228 132

NR 2(49)/2012 CENA PROMOCYJNA 2,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 9-15 STYCZNIA 2012

I N A C Z E J P I S A N E

SŁUŻBY SPECJALNE

*Ludzie Wojskowych Służb Informacyjnych
przez lata wpływali na politykę.*

A dziś?

Jak się mści WSI



ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



9 772082 829206

TESTAMENTY SPADKI DAROWIZNY

Nowy rok to nowe prawo spadkowe

Uporządkuj trudne sprawy z poradnikiem „Testamenty, spadki, darowizny”

Dowiedz się:

- w jaki sposób odwołać testament
- czy można sporządzić testament wspólnie z małżonkiem
- jak zapisać mieszkanie wnuczkowi
- jakie dokumenty są potrzebne, żeby sprzedać odziedziczone mieszkanie
- skoro jest testament, po co jeszcze potwierdzać prawa do spadku

**Poradnik „Testamenty, spadki, darowizny”
w poniedziałek, 9 stycznia z „Rzeczpospolitą”**

Wydanie z książką dostępne w punktach sprzedaży oraz dla prenumeratorów Pakietu Plus.



RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Zdymisjonowani



Węgry i marzenie o niezależności



WSTĘPNIK

Paweł Lisicki

Widmo Viktora Orbána krąży po Polsce. Zaiste, gdyby wsłuchać się w głosy polskich komentatorów, łącznie okaże się, że dziś Węgry to kraj stojący nad przepaścią, państwo, które tłamsi demokrację i swobodę, naród, który zapomniał o wolności i powierzył swe losy w ręce niemal dyktatora. Zewsząd słyszę głosy potępienia i oburzenia. I nie wiem już, czy Orbán to drugi Kaczyński, czy też Kaczyński to drugi Orbán. Nie wiem, czy Warszawa to niedoszły Budapeszt, czy też Budapeszt to sen spełniony polskiej prawicy. A jednak przy tej niewiedzy mojej, przy tym braku pewności co do tego, jak się dokładnie rzeczy nad Balatonem mają, do węgierskiego przywódcy odczuwam, przynajmniej to szczerze, nie bacząc na możliwe wyrazy oburzenia, sympatię. Z pewnością węgierski premier popęlnia błędy. Mimo to należy mu się uznanie.

Orbán próbuje od początku prowadzić politykę podmiotową. Wbrew faktycznej słabości Węgrów, wbrew temu, że upadek komunizmu spowodował tam, tak jak w Polsce, tak jak w innych krajach Europy Środkowej, panowanie postkolonializmu, węgierski premier stara się wybić na niezależność. Usiłuje budować państwo suwerenne wbrew interesom wielkich koncernów i korporacji. Co więcej, Orbán nie zapomina, że państwo to nie tylko gospodarka, nie tylko prosty, przejrzysty, sprawnie działający system podatkowy.

Państwo to też tradycja narodowa, to system wartości. W przypadku kraju europejskiego to – wbrew większości europejskich elit – chrześcijaństwo.

Z tego też powodu – sędzę – jest tak znienawidzony przez dużą część lewicowego, europejskiego establishmentu. Jak to – myślą – w XXI w., w państwie Unii Europejskiej pojawił się polityk, dla którego „naród”, „chrześcijaństwo”, „wartości” to są słowa ważne? Który na poważnie chce prowadzić politykę? Który wierzy, że z nadania wyborców ma prawo stawiać czoła konieczności będącej inną twarzą globalnych grup interesów. Który ma czelność domagać się równouprawnienia. Który chce, by jego naród traktowano poważnie. To nie mieści się w głowie.

Nie wiem, jak zakończy się ta przygoda Orbána. Czy śmiałe reformy pozwolą mu za kilka lat powiedzieć, że spełnił marzenia Węgrów i ponownie wygrać wybory. Czy też, w starciu z koniecznością, narastającym kryzysem gospodarczym całej Unii, niezwykle silnym oporem europejskich elit, wreszcie wskutek własnych wad – ktoś jest od nich wolny? – będzie musiał uznać swoją porażkę. Jak by nie było, Orbán będzie na długo wzorem do naśladowania i nadzieją dla polityków tej części Europy, którzy nie godzą się na rolę poddanych i lenników, którzy nie chcą przytakiwać silniejszemu, ale szukają swojego suwerennego, własnego, podmiotowego głosu. Dla których ani Berlin, ani Bruksela, ani Paryż, ani socjalizm unijny, ani marksistowskie mądrycy nie są wyrocznią i źródłem prawdy. ■

UWAŻAM RZE

9-15 I 2012, numer 2 (49)

TEMAT TYGODNIA

12 Jak się mści WSI

CEZARY GMYZ, MAREK PYZA

16 Niezmiernie długie ramię Moskwy. Rozmowa ze Sławomirem Cenckiewiczem, historykiem JAROMIR KWIATKOWSKI

18 Tajne służby i suwerenność ANDRZEJ ZYBERTOWICZ

KRAJ

22 Bieg wydarzeń przyznaje nam rację. Rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY

25 Ewa Kopacz: modelowy polityk naszych czasów PIOTR GURSZTYN

28 Dwadzieścia lat po rządzie przełomu PIOTR SEMKA

31 Strach w piersiach ANNA HERBICH

34 Małe orkiestry codziennej pomocy IZABELA FILC REDLIŃSKA

KULTURA

36 Resztki oświecenia RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ

40 Wyświetle panu ten kryzys PIOTR GOCIEK

OPINIE

48 Kluczowe pytania o III RP

ZDZISŁAW KRASNODĘBSKI

52 Endecy nie tak bezgrzeszni PIOTR ZAREMBA

54 Ostre starcie z korporacjami TOMASZ PIETRYGA

HISTORIA

58 Wachowskiego przypadki z SB

GRZEGORZ MAJCHRZAK

62 Spór o nową książkę Pawła Zyzaka BRONISŁAW WILDSTEIN KONTRA PIOTR GONTARCZYK

ŚWIAT

66 Jak Europa masakruje Orbána

IGOR JANKE

69 Prezydent rodzi się w Iowa PAWEŁ BURDZY

72 Prezydent Niemiec. Autorytet na kredyt PIOTR CYWIŃSKI

BIZNES

74 Nasze drogie życie ELŻBIETA GLAPIAK

78 Wojna gigantów: Apple kontra Samsung ALEKSANDRA STANISŁAWSKA

ŻYCIE I NAUKA

82 Szeptuchy z Podlasia

MACIEJ MIĘOSZ, KUBA KAMIŃSKI

86 Niech cię gęś ogrzeje JOANNA BOJAŃCZYK

ŁYSA PRAWDA

91 Walet czy błotka WALDEMAR ŁYSIAK

DO I OD REDAKCJI
redakcja@uwazamrze.pl

Wszystko made in China

Zastanawiam się, dlaczego w opisie przyczyn kryzysu w Unii Europejskiej nie jest podawany fakt przenoszenia produkcji z Europy do krajów azjatyckich, głównie do Chin. Ekonomisci słusznie zauważają, że recesja pociąga za sobą zwiększenie bezrobocia, co z kolei powoduje obniżenie popytu, a to zaś zwiększenie recesji. Czy trudno wykrzyć przyczynę zwiększenia bezrobocia, jeżeli prawie wszystko jest produkowane w Chinach?

Uważam, że nie da się utrzymać takiego stanu, w którym Chińczycy będą producentami, a Europejczycy konsumentami. Nawet za tanie towary trzeba mieć czym płacić, a żeby kupować, trzeba sprzedawać. Co Europa ma do zaoferowania Chińczykom w zamian za ich pracę – papierowe pieniądze bez pokrycia?

Podniesienie wieku emerytalnego, nawet wydłużenie czasu pracy nic nie da, jeżeli nie będzie popytu na pracę (mam na myśli pracę produktywną). Pytanie, czy Europa jest w stanie konkurować z Azją? Dawno temu mówiło się, że szansą jest zaawansowana technologia, ale teraz nie idzie się w tym kierunku, bo jest kryzys i brak środków. Inwestujemy za to w bezsensowne wylapywanie gazów cieplarnianych, podczas gdy kraje emitujące największe ich ilości tego nie robią. Jest to więc działanie zupełnie nieskuteczne.

Leon Markowski, Płock

W poprzednim numerze rozmawialiśmy z Czesławem Bieleckim, politykiem i architektem. Warto tu przypomnieć jego słowa o tym, że propagandyści wypędzili z naszego kraju inżynierów. Ci pierwsi uważają, że wystarczy coś ogłosić. Ci drudzy – że trzeba jeszcze zrobić. Na szczęście o prawdziwej sile realnej gospodarki, a nie tylko operacjach finansowych, często opartych na toksycznych papierach, mówi się coraz częściej z coraz większym zrozumieniem. I kto wie, tak jak dzisiaj przyznaje się, że narodowość banków ma znaczenie, tak kiedyś uzyskamy potwierdzenie, że produkcja może również. A sprawa emisji CO₂ to jeszcze inna historia. Wartą popierania ochronę środowiska pomyłono z jakąś szaloną ideologią.

Abonamentowa wolta premiera Tuska

Aktualnie Polaków zawstydza pani z Francji i pan z Niemiec w spotach reklamowych za to, że nie płacą abonamentu, ale nikt się nie zająknie, że nasz premier mesjasz swego czasu zwywał, aby



dać sobie spokój z tą niepotrzebną daniną. Pomysłodawcy liczą na krótką pamięć Polaków oraz że głos z Zachodu (oczywiście grają aktorzy polscy) zadziała mobilizująco. Placzą Lubański i Szaranowicz. Bardzo proszę o przypomnienie czytelnikom całej historii zapaści abonamentu z panem premierem w roli głównej, bo po prostu wkurza mnie ta obłuda i hipokryzja (zaznaczam, że ja płacę, ponieważ szanuję prawo).

Małgorzata Madej z Kłodawy

No, ale wtedy telewizja była poza kontrolą obozu władzy. Wyrzucono jednak niezależnych dziennikarzy i już trzeba płacić. W sumie jednak wygląda na to, że jeszcze kilka lat rządów tej ekipy i po mediach publicznych zostaną zgłiszczą. Może o to chodzi? Przyjaciele władzy ze stacji prywatnych zacierają ręce.

Pawlicki – talent niewykorzystany

Z wielką uwagą przeczytałem artykuł Macieja Pawlickiego „Świat ocalony”. Dziękuję za podkreślenie zasług osób i instytucji wolnej Polski, wreszcie świadectwo pańskich osobistych, jakże ekskluzywnych doświadczeń. Jednocześnie wyrażam żal, że oddziaływanie Pańskiej działalności jako producenta i publicysty, mimo oczywistej i zasłużonej popularności „Uważam Rze” oraz znakomitych filmów i programów, które pan współtworzy, nie jest należycie doceniane. Proszę przyjmując wyrazy najwyższego szacunku i serdeczne pozdrowienia.

Maciej Hendrysiak

Pełna zgoda. Pozdrawiamy!

Kościół powinien przewodzić

Z wielką radością przeczytałam artykuł p. Jacka Karnowskiego, w 46. numerze, który wlał we mnie optymizm i nadzieję na zmiany na lepsze. Dziękuję p. Jackowi za słowa otuchy, za mądrość i wrażliwość. Również uważam, że Kościół popełnia wielki błąd, rezygnując z przewodzenia patriotycznej części społeczeństwa. Brakuje nam autorytetu na miarę kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pocięszam się, że w Szczecinie mamy teraz wyjątkowego arcybiskupa Andrzeja Dzięgę. On wiedział, co powiedzieć po katastrofie smoleńskiej, a także na temat krzyża pod pałacem. Mówił na jednej z mszy, że w tym miejscu urodził się duch (te tłumy po śmierci pary prezydenckiej o tym zaświadczały) i nie wolno stamtąd krzyża usuwać, a także tam powinien stanąć pomnik na pamiątkę tych wydarzeń. Szkoda, że tak mało słyszalne są jego słowa w Polsce. Dziękuję za tygodnik, za to, że jesteście.

Pozdrawiam całą redakcję.
Zofia Suchy

Na szczęście jest wielu odważnych i świadomych powagi sytuacji biskupów i księży. Ale są i tacy, którzy poklask mediów nawet jednoznacznie antychrześcijańskich przedkładają nad odpowiedzialność. Takie w każdym razie można odnieść wrażenie i jest to niezwykle smutne. Cóż robić? Wszystko, by ci, którzy mają odwagę, byli słyszalni.

PODZIĘKOWANIA

Redakcja niniejszym serdecznie dziękuje pani Iwonie Wontorskiej za rok dobrej i pełnej zaangażowania współpracy przy tworzeniu tygodnika. Powodzenia!

Najtańsze laptopy tylko w T-Mobile.



od
89 zł
miesięcznie

Laptop
Toshiba Satellite C660

Przyjdź i sprawdź ofertę Internetu mobilnego.

Nowoczesny laptop Toshiba Satellite C660, a do niego najtańsza oferta internetowa. Przyjdź do nas i przekonaj się, że to najlepsze połączenie korzystnych cenowo ofert na rynku.

Chwile, które łączą.



Informacja aktualna na dzień 04.01.2012, dotyczy wybranych modeli laptopów w ofercie „Blueconnect z netbookiem/laptopem” oraz „Blueconnect z netbookiem/laptopem na raty” w T-Mobile, w taryfie blueconnect 99. W przypadku oferty ratalnej, dotyczy wysokości pierwszej wpłaty. Dotyczy ofert ogólnodostępnych oraz innych niż sprzedaż na odległość i poza lokalnym przedsiębiorstwem. Nie dotyczy cen niepromocyjnych i cen poniżej 1 zł. Szczegóły oferty dostępne są na www.t-mobile.pl oraz w sklepach T-Mobile.



DAREK GOŁIK



BADEK PASTERSKI



JERZY DUDEK



BADEK PASTERSKI



DAREK GOŁIK



JERZY DUDEK

Z ŻYCIA KOALICJI

Sezon żartów uważamy za otwarty. Palma pierwszeństwa odbiła w tym roku ministrowi spraw wewnętrznych **JACKOWI CICHOCKIEMU**, który wiceministrem nadzorującym policję i bezpieczeństwo na Euro 2012 zrobił swojego kolegę z KIK Michała Deskura. Z początku trochę nas przytkalo na tę wieść, ale widocznie to oczywiste, że oberpolicmajstrem powinien zostać księgowy.

My się Misia Deskura, naszego skądinąd przyjaciela i człowieka rzadkiej uczciwości oraz flegmy iście an(gielskiej, nie czepiamy. My tylko uważamy, że jeśli kogoś z Deskurów miałyby się bać policja, to jednak jego żony Maryni. Michała nie słuchają nawet rybki akwariowe.

Deskur to jednak, z całym szacunkiem dla szlachetnego rodu, betka. Gwiazdą wiceministerialnych nominacji został niejaki Roman Dmowski. Facet też się na tym kompletnie nie zna, ale przy takim nazwisku naprawdę nie musi się niczym zajmować. Skini sami przyjdą na Rakowiecką pokłon złożyć. W końcu co roku idą pod jego pomnik.

Biorąc pod uwagę, że rząd prócz Platformy wspierają i ludowcy, i **ROMAN GIERTYCH**, a jeszcze zasiada w nim Roman Dmowski, musimy jego konstrukcję uznać za absolutnie wyjątkową. Najlepiej ujął to były szef biura Rokity Wojtek Kolarski. Jego zdaniem po prostu Donald Tusk stanął na czele rządu Chjeno-Piasta.

Zapomnieliśmy dodać, że cała ta wiceministerialna zabawa

nie miałyby miejsca, gdyby Cichocki wcześniej nie wyrzucił **ADAMA RAPACKIEGO**. Oficjalny powód dymisji życziwie media łyknęły z należytą powagą: pan generał musi odpocząć i na narty pojechać. Jakby był zięciem Tuska in spe, poleciałby tam sobie rządowym samolotem.

Nie wiemy, czy sam premier widzi siebie bardziej w roli Chjeno, czy jednak Piasta, ale dostrzegamy, że został wybudzony z zimowego snu. Wybudzili go aptekarze, lekarze i pacjenci. **TUSK** z początku postanowił ich wszystkich w kamasze posłać, ale mu doniesiono o przejściowych kłopotach na odcinku obuwia. W związku z tym odbył naradę i się wściekł. To zawsze pomaga.

Szczegóły mieli ustalić lekarze, aptekarze i NFZ podczas nocnego posiedzenia u ministra Arłukowicza. Niczego oczywiście nie ustalono, ale sam Arłukowicz ujął nas, mówiąc, że w spotkaniu udział wzięło również „środowisko pacjentów”. Wnioskuję pan stąd, że ktoś kaszał czy sprowadziliście delegację z Tworek?

Wygłąda na to, że jednak **BARTOSZ ARŁUKOWICZ** zostanie Grabarczykiem tego

przegląd tygodnia

Mazurka & Zalewskiego

sezonu. Tym bardziej że będzie okazała fetować obronę ministra, bo opozycja chce go odwołać. Drogie posłanki z Lubelszczyzny, Bartek nie lubi ciętych kwiatów, dajcie mu od razu flaszkę.

My tu sobie czasem pokpiwamy, ale jednak **SŁAWOMIR NOWAK** nam

zaimponował. Z puli dwóch tysięcy biletów na Euro 2012, które rozdawała min. Mucha, ministerstwo Sławka zgarnęło 80 sztuk – najwięcej obok sportu i spraw zagranicznych. Prawdopodobnie gdyby Sławek był ministrem sportu, załatwiłby sobie powołanie do kadry. ■





MAGDA STAROWIEYSKA



PIOTR GUZIK



SEWERYN SOLTYS

Z ŻYCIA OPOZYCJI

Posłanka **ANNA GRODZKA** jest tak zapracowana, że nie ma czasu iść do kosmetyczki. A pracuje tak ciężko, bo sądzi, iż jako pierwsza transseksualistka w Sejmie jest szczególnie obserwowana przez naród. E, pani Aniu, jest dokładnie odwrotnie. Ludzie bardzo się starają na panią nie patrzeć.

Zwolenników poprawności politycznej zniesmaczonych żartami z urody posłanki Grodzkiej informujemy, że traktujemy ją tak samo jak każdego innego polityka. Nie można jej odmawiać prawa do wykpiwania tylko dlatego, że jest transseksualistką. To byłaby dyskryminacja.

Zabawne, acz nieco skomplikowane rzeczy dzieją się w Parlamencie Europejskim. Otóż w styczniu **RYSZARD LEGUTKO** miał zostać wiceszefem PE z ramienia frakcji konserwatystów. Ale nie zostanie! PiS stanowisko to należało się jak psu kość, bo po Brytyjczykach był najsilniejszy w grupie. Niestety, w międzyczasie PiS stopniał z 15 do siedmiu (a może i sześciu) deputowanych. Więc własnego kandydata bezczelnie wysunęli Czesi. O, pepiki! Kaczor wam tego nie zapomni!

No właśnie, w gruncie rzeczy nie wiadomo, ilu eurodeputowanych ma PiS. Większość odeszła z PJN albo z ziobrystami. Ale status niejakiemu Mirosława Piotrowskiego jest zagadkowy. Formalnie jest on w klubie PiS, ale ośmielił się flirtować z Ziobrą, a potem zgłosił samego siebie na wiceszefa PE, w kontrze do Legutki. A zatem

antypolski zdrajca. To kwestia czasu, kiedy zostanie rozstrzelany.

Trzeba to wyznać: mamy nowego idola. To Krzysztof Szczerski, parlamentarzysta Prawa i Sprawiedliwości. Na swojej stronie internetowej gość nazywa się „mężem stanu”, co oczywiście bardzo nam zaimponowało. Mamy tylko jedno pytanie: żona o tym wie?

A oto, jak widzi się nasz idol (warto podkreślić, że pisze o sobie w trzeciej osobie): „Krzysztof Szczerski to nietypowy wykładowca. Luźny, roześmiany, sypie anegdotalami. Krótko mówiąc, intelektualista w skórze nastolatka”. Jak ktoś o sobie pisze, że jest luzakiem, to na bank jest chodzącą czerstwotwą. Studenci muszą sobie robić z niego straszne jaja. I dobrze, należy mu się, mężowi stanu jednemu.

Wzruszający przykład jedności opozycji. I Palikot, i PiS chcą odwołać Arłukowicza, oprawcę chorych i emerytów. I tu rodzi się problem natury moralnej: czy odwołanie Arłukowicza przy pomocy Palikota jest etyczne? Posłom PiS radzimy rozstrzygnąć ten problemat teraz, bo potem Kaczor może za to wyrzucić z partii. Kiedy? Jak mu to będzie na rękę.

Podobno **ADAM BIELAN** znów zatrudnia w swoich biurach ludzi z PiS. To oznacza, że spin doktorek powoli jedna się ze swoją dawną partią i szykuje się do spindoktorowania przy prezesie. Po odejściu Ziobry oraz wyborczej kłapie Poręby etat synowca Kaczora jest akurat do wzięcia. Dawaj Adam! Troszkę schudniesz i dasz radę! ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY.



Powiateczne wyprzedaje w centrach handlowych.

Ja nie wiem, czego ci lekarze nie rozumieją? Przecież refundacja leków jest prosta jak wyprzedaje.

Spokojnie, lekarze poniosą konkurencję.

Bartosz Sztjbor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY



DOMINIK PISAREK



ROBERT GARDZIŃSKI

Ustawy trzeba pisać z głową – chorzy mają już dość własnych problemów

Panie premierze, w negatywne opinie też należy się wsłuchać

Rządowa ciuciubabka



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

Do wszystkich kryzysów, z jakimi mamy obecnie do czynienia, należy doliczyć kryzys sprawności państwa. Dramat wokół aptek jest tego wyrazistym przykładem. Problem z lekami refundowanymi rozgrywa się na dwóch płaszczyznach. Pierwsza to trudności z ustalaniem, którzy pacjenci są uprawnieni do zniżek z tytułu ubezpieczenia, a którzy nie. Winna temu jest słabość państwa. Przed laty sprawa była prosta, bo każdy z nas miał dożywotnią książeczkę zdrowia, w której było odnotowane, gdzie pracuje. Ważność tej książeczki była co cztery miesiące potwierdzana pieczęcią zakładową i pacjent prezentował ją lekarzowi podczas wizyty. Było to skuteczne. Po zniesieniu tych dokumentów nie możemy się pozbierać. Miał je zastąpić komputerowy rejestr pacjentów. Ale tak się nie stało. Jedynie na Śląsku powstał system, za który jego twórca – pan Sośnierz – zapłacił głową. Dotyka to milionów obywateli, a winę za ten permanentny bałagan ponosi niesprawne państwo. Fundusz Ochrony

Zdrowia – ojciec bałaganu – próbuje teraz swą immanentną niezgułowatość zwalić na lekarzy, a ci ostatni, ze zrozumiałych względów, przed tym się bronią. Przypomina to dom wariatów. A jest dodatkowo widoczne we wszystkich sferach życia publicznego. Na przykład nie ma tygodnia, aby media nie informowały o wybudowaniu jakiegoś nowego mostu czy drogi, tyle że w Polsce samo wybudowanie nic jeszcze nie znaczy, bo obiekt musi być odebrany i udostępniony do użytku, a to zabiera czasem i 20 proc. czasu trwania samej budowy. Dalej, w Polsce można postanowić, że sześciolatki idą do szkoły, a później przesuwac ten termin o kilka lat, nie oglądając się na bałagan. Dlaczego tak jest? Bo rządzący grają z nami w ciuciubabkę. Dotyczy to np. mieszkańców Warszawy, którzy pomimo zobowiązań ratusza nie mogą wykupić ze zniżką wieczystej dzierżawy – podatku bis od posiadanego mieszkania. W tej sytuacji rządzące nami niedojdy zamiast obsypywać się premiami, powinny pomyśleć, co zrobić z tym paszтетem niezgułstwa. Bezskuteczne odwoływanie kolejnego ministra to nie to! ■



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Sensacyjne znalezisko odkryli kilka dni temu uczniowie jednej ze stołecznych szkół podczas wycieczki po warszawskich Łazienkach. W koszu na śmieci znaleźli kilka wyrwanych kartek z „Księgi życzeń noworocznych na 2012 r.” wraz ze stroną tytułową, wyłożonej po raz pierwszy w kancelarii premiera Donalda Tuska. Biuro Ochrony Rządu rutynowo zaprzeczyło, jakoby miał miejsce jakikolwiek incydent. Jednakże służby prasowe potwierdziły, że ostatniego dnia wpisów („Księga...” wyłożona była na trzy dni przed upływem starego roku i 1 stycznia nowego 2012 r.) jakiś gwałtownik w tajemnicy wyszarpał ze środka kartki. Jakich czasów w Polsce dożyliśmy?! Rozumiałbym postępowanie jakiegoś fanatyka, gdyby wszystkie wpisy były nieprzychylnie panu premierowi. Ale tak nie było. Zdarzały się przecież i takie, które wyrażały podziw i uznanie, a życzenia pomyślności płynęły z głębi serca. Nie było ich za wiele, to prawda. Oto kilka typowych z wyrwanych kartek:

„Nie wiem, jak to wyrazić. Ma pan boski profil!” (nauczycielka z Nysy); „Jak to dobrze, że wywalił pan tę hipokrytkę Schymallę z telewizji. Gratuluję i życzę zdrowia” (elektryk z Woli); „Dziękujemy za generała Czempieńskiego. Wiemy, że nie było łatwo” (Koło Byłych Funkcjonariuszy UOP, a wcześniej SB – Warszawa-Mokotów); „Nie wydaje mi się, żeby nowa »Rzeczpospolita« kroczyła właściwą drogą. Jestem gotowy podjąć się skorygowania błędów (Tomasz W. – ekspert piłki południowo-amerykańskiej); „Panie premierze, trzeba mieć mózg wielkości suszonej śliwki, żeby Nowakowi dać koleje i autostrady. Chyba że za zasługi finansowe dla PO. Jeśli tak, to przepraszam” (sympatyk z Wałbrzycha, były działacz); „Od klęczenia przed Merkel i Putinem przetańczyły się spodenki na kolanach, co?” (grupa turystów z Torunia). Czytając niemiłe dla pana premiera wpisy, chciałoby się skwitować: przykre to, ale parszywe owce potrafią się wszędzie wśliznąć. ■

Zdrowie w budowie



RZUT PIÓREM

Zdrowie wasze w ręce nasze – oto nowy toast partii rządzącej

KRZYSZTOF FEUSETTE

Przychodzi baba do lekarza, a lekarz jej stempek na receptę i wynocha za drzwi. Bo lekarz to jednostka z gruntu zła, nieodpowiedzialna, leniwa i przewrażliwiona. A przynajmniej tak próbuje profesję tę przedstawiać partia rządząca.

Premier kreśli przed kamerami wielką wojnę o dobro pacjenta, którą musi stoczyć z lekarzami. Minister zdrowia, który nie tylko zdążył już zapomnieć o billingach ukrywanych przez PO w związku z aferą hazardową, ale nawet o tym, co sam mówił na temat działalności Platformy na odcinku służby zdrowia, dziś tak się zapatrzył w premiera, że i on chce być ostatnim sprawiedliwym. Będzie walczył z koncernami farmaceutycznymi. Oto nieważne staje się, że władza

chciała wprowadzić beznadziejną ustawę refundacyjną, godzącą w zdrowie i życie Polaków chorych na nowotwory, cukrzycę, astmę. Teraz broni pacjenta.

Chaos w aptekach, przychodniach, szpitalach i domach? „To zamieszanie jest wynikiem protestu lekarzy, a nie zbyt długich prac nad ustawą” – mówi wyraźnie popiryutowany premier. Jakby nie rozumiał, że wprowadzając zmiany po sensorych i owocnych konsultacjach, a nie kilkudniowej wojnie wszystkich ze wszystkimi, mediów z rządem, lekarzy z NFZ czy pacjentów z aptekarzami, skuteczniej unika się katastrofy, niż uczyniło to podległe mu od kilku lat Ministerstwo Zdrowia.

Ale premier idzie dalej, bo wie, że ziemia pod nogami pali się już nie tylko pacjentom, ale także

Platformie. Rękę podnoszą diety w kamasze niewzięte? „Lekarze protestują, bo ustawa jest zbyt jasna” – mówi Donald Tusk, bo wie, że teraz pacjenci rozszarpiają ich na strzępy. Za chwilę okaże się, że lista leków była znakomicie przygotowana i że to nie media wymusiły na ministrze Arłukowiczu oczywiste zmiany, ale po żmudnych oraz jakże męczących negocjacjach on sam, Arłukowicz, przekonał samego siebie.

Wszystkie chwytły dozwolone, byle chociaż na chwilę ugasić pożar, który sięga już samej marszałek Sejmu. Jak słusznie zauważył Piotr Zaremba, nie wiemy, ilu pacjentów dzisiejszy kryzys w służbie zdrowia przypłaci życiem lub kalectwem. Wiemy natomiast, że jego autorką jest Ewa Kopacz, która – jak opowiadała „Faktowi” – na wizytę do specjalisty dostała się dopiero po tym, gdy zdradziła pani w recepcji, że zarządza całym tym bałaganem. „Zrobiłam wszystko, co chciałam” – powiedziała na zakończenie pracy w resorcie. Bo zdrowie jest dla Ewy Kopacz najważniejsze. ■

Karuzela kadrowa w MSW

RZĄD

Nowy minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki wymienił wysokich urzędników w podległym mu resorcie. Zmiany tłumaczył nową „filozofią” działania MSW. Na pierwszy ogień poszedł wiceszef MSW gen. Adam Rapacki, odpowiedzialny za policję, który miesiąc temu znalazł się w składzie nowego rządu.

Nowym wiceszefem MSW odpowiedzialnym za policję i BOR został 38-letni Michał Deskur, od grudnia ubiegłego roku doradca w gabinecie politycznym Cichockiego.

Deskur dotychczas działał w innej branży – był założycielem i prezesem firmy doradczo-księgo-

wej CTN. 7 grudnia 2011 r. przestał pełnić funkcję i został wykreślony z Krajowego Rejestru Sądowego jako jej udziałowiec.

Rapacki zawodowe życie związał z policją. Przeszedł do niej w 1980 r., osiem lat później trafił do Komendy Głównej. Ma na koncie niekwestionowane sukcesy. Stworzył Centralne Biuro Śledcze, w 2000 r. kierował operacją rozbicia gangu pruszkowskiego. Kiedy pracował w KGP, policja wykryła aferę starachowicką.

Nominacja Macieja Deskura wywołała zaskoczenie i krytykę ze strony posłów opozycji – głównie PiS i SP.

– To człowiek bez doświadczenia w zarządzaniu strukturami państwowymi, nie zajmował się też

kwestiami bezpieczeństwa, a polegać ma mu stutysięczna policja. Mam wątpliwości, czy sobie poradzi – ocenia poseł Jarosław Zieliński (PiS), wiceszef sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Zmian w MSW jest więcej: drugim wiceszefem resortu został Roman Dmowski, a nowym komendantem głównym policji gen. Marek Działoszyński, dotąd szefujący łódzkiej policji, a wcześniej dyrektor Biura Spraw Wewnętrznych w KGP, które tropi nieuczciwych funkcjonariuszy. Działoszyński zastąpi odwołanego gen. Andrzeja Matejuka.

—Grażyna Zawadka

*Dział peryskopu przygotował
Paweł Gadaczek*

HISTORYCZNY TELEGRAF

ROSJA Stowarzyszenie Memorial szykuje wniosek do prokuratury Rosji o rehabilitację ofiar i ujawnienie dokumentów dotyczących Ofiary Augustowskiej. To największa zbrodnia NKWD dokonana na Polakach po ponownym zajęciu naszego kraju przez Armię Czerwoną w latach 1944–1945. Ocenia się, że w wyniku obławy zamordowanych mogło zostać od 600 do 1400 naszych rodaków. Choć minęło 66 lat, Moskwa nie chce ujawnić, gdzie znajdują się ich ciała. To najlepiej świadczy o tym, jak w praktyce wygląda rzekome polsko-rosyjskie odprężenie. A Memorial już dawno zasłużył, by mu w Polsce wystawić pomnik.

HOLANDIA Znany z negatywnego nastawienia do islamu przywódca holenderskich populistów Geert Wilders wystąpił z zaskakującym apelem. Wzywa on rząd do przeproszenia za to, że podczas okupacji władze Holandii biernie przyglądały się niemieckim deportacjom holenderskich Żydów. Według dziennika „Haarec” apel może na nowo rozbudzić debatę na temat obojętnej postawy holenderskiego społeczeństwa wobec Holocaustu. Nieważne, jaki będzie jej wynik – dla zachodnich Europejczyków najbardziej antysemickim narodem i tak pozostaną Polacy.

POLSKA Sto lat temu urodził się Zygmunt Szadkowski. Ostatni przewodniczący parlamentu Rzeczypospolitej na emigracji. Harcerz, weteran II wojny światowej, żarliwy patriota, współpracownik śp. prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Podobnie jak cała emigracja niepodległościowa został przez władze PRL wyklety. Teraz w Warszawie odsłonięto poświęconą mu tablicę, hołd oddał mu prezydent Bronisław Komorowski. Dobrze, że III RP zaczyna sobie wreszcie przypominać o ludziach, którzy – gdy Polska znajdowała się pod sowiecką okupacją – nie pozwalali zapomnieć światu o jej istnieniu.

—Piotr Zychowicz